

*Biblioteka Narodowa  
Warszawa*

OPŁATA POCZTOWA UPSZCZONA RYCZAŁEM

Czwartek 26 Września 1935 r.

DZIŚ PEŁNA TABELA LOTERJI

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

Redakcja  
ul. Rydz-Smigłego № 6  
Telefon № 59.

## GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok V.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 257

## Co będzie dalej — dotychczas niewiadomo

### Sytuację powinna wyjaśnić dzisiejsza Rada Ligi Narodów

Sytuacja polityczna w Europie jest w dalszym ciągu napięta, jakkolwiek są pewne oznaki, wskazujące na możliwość jakiegoś porozumienia.

Politycy wysuwają już teraz wnioski nie na podstawie jakichś faktów, ale poprostu tonu oświadczeń, pewnych niedomówień i t. p. Opierając się właśnie na tego rodzaju przesłankach, prasa angielska i francuska utrzymuje, że Mussolini jednakże nie zrezygnował z możliwości zaspokojenia swoich pretensyj na drodze pokojowej.

Obecna akcja włosko-brytyjska cechuje milczeniem. W Rzymie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów i nie powzięto żadnych ostatecznych uchwał. W kilka dni później odbywa się posiedzenie rządu angielskiego i naturalnie również nie zapadają żadne decydujące uchwały. Nikt nie chce urazić drugiego i wywołać wilka z lasu.

Nie jest wykluczone, że jest to bardzo zreczne manewrowanie Mussoliniego, który chce zaskoczyć Anglię, a wraz z nią inne państwa swoim posunięciem. Jest to prawdopodobne, jeśli się zważy, że operacje wojenne w Abisynji będą dopiero możliwe najwcześniej w połowie przyszłego miesiąca.

W Genewie krąży pogłoski, że może podczas sobotniego posiedzenia rządu włoskiego Mussolini przedstawi jakiś projekt, który będzie mógł być podstawą do nowej dyskusji. Krąży uprzejmy pogłoski, że przesłanie rozmów na teren poza Genewę i wykluczenie z tych rokowań wszystkich państw z wyjątkiem 3 zainteresowanych (Anglii, Francji i Włoch) wydają się nieprawdopodobne. Prasa angielska stara się być łaskawszą dla Włoch, aniżeli była jeszcze kilka dni temu i pisze, że jest przeświadczona, iż Mussolini nie życzy sobie rozpetania burzy wojennej, iż pra-

gnie zlokalizować zatarg do terenu abisyńskiego.

Dzisiaj Rada Ligi Narodów zajęła się sprawozdaniem komitetu pięciu i powzięła jakieś uchwały. Naokoło panuje rozbieżność zdań co do dalszej akcji ze strony Ligi. Jedno przypuszcza, że Rada wyłoni stały komitet, który będzie śledził dal-

szy rozwój wypadków. Inni że zapadnie już dziś uchwała w sprawie sankcji, jeszcze inni, że Rada zbierze się kiedyś znowu ku temu potrzeba. Faktem jest, że większość członków Rady jest zdania, że należy działać bardzo ostrożnie, by nie zrazić Włochów i spowodować ich wystąpienie z Ligi.

Abisynja prosi o komisję międzynarodową

ADDIS - ABEBA, (PAT). — Reuter donosi, iż rząd abisyński zwrócił się do Ligi Narodów z prośbą niezwłocznego wysłania drogą powietrzną w razie potrzeby nawet na jej koszt, międzynarodowej komi-

sji, która sprawdziłaby, czy Abisynja wydaje zarządzenia o charakterze zaczepnym, oraz która mogłaby stwierdzić, kto rozpoczyna kroki nieprzyjacielskie.

Głos „starego przyjaciela Włoch” został rzucony na szalę zatargu

RZYM (PAT) — Agencja Stefani ogłosiła następujący komunikat: Mussolini przyjął ambasado-

ra Wielkiej Brytanji Sir Eric Drummonda, który mu wręczył pismo osobiste Sir Samuel'a Hoare'a. W piśmie tem angielski mi-

niester, jako stary przyjaciel Włoch, wyraził w szczególności życzenie usunięcia wszelkich niepotrzebnych nieporozumień pomiędzy obu krajami.

Duce prosił ambasadora, by zawiadomił Londyn, że należy ocenić i przyjąć oświadczenie brytyjskiego ministra.

53.000 domów zatopionych w Tokio

Straszne skutki szalejącego tajfunu

TOKIO (PAT) Tajfun, który towarzyszył ulewnej deszcz, nawiedził wczoraj zachodnie wybrzeże Japonii. Linia kolejowa Tokio — Kobe uległa częściowemu zniszczeniu. Wiele domów zawaliło się. Według dotychczasowych danych ofiarami tajfunu padło 63 zabitych. Straty materialne są

znaczne. Najbardziej oczywiście ucierpieli rybacy. Kilkanaście łodzi rybackich z 62-ma ludźmi załogi, uniesionych zostało przez fale i dotychczas nie ma o nich żadnej wiadomości. W czasie tajfunu, który nawiedził wyspę Kiusiu i okolice Tokio, zginęło 30 osób, a wiele osób odniosło rany, oraz zgi-

nęło bez wieści. 500 kulisów w okręgu Szizuka odciętych przez powódź od świata, pozostaje bez środków żywności. W Tokio 53.000 domów zostało zatopionych i komunikacja uległa przerwom. Istnieje obawa, że 62 rybaków, którzy podczas tajfunu znajdowali się na morzu, zginęło.

Sprawa o udział w „łańcuchu szczęścia” znajdzie się wkrótce na wokandzie sądowej

Dowiadujemy się, iż, w związku z orzeczeniem karno-administracyjnym starostwa Warszawa Południe jedna z pośród czterech ukaranych osób złożyła odwołanie do Sądu Okręgo-

wego. Dowiadujemy się ponadto, iż rozpatrzenie tego odwołania nastąpi w szybkim terminie. Wśród prawników zdania co do orzeczenia starostwa są po-

dzielone. Część uważa, iż zastosowanie art. 3 ustawy o zbiorach publicznych było zupełnie słuszne. Inni prawnicy stoją na stanowisku, iż „katena” nie jest zbiorą. W każdym razie orzeczenie starostwa posłuży Sądowi Okręgowemu, jako podstawa do wydania zasadniczego orzeczenia.

Dowiadujemy się, iż w ostatnich dniach pojawił się nowy łańcuch szczęścia nie w walucie złotej, lecz w dolarach. Jak widać, amatorzy „kateny” chcieliby się szybciej wzbogacić.

Wybuch po upadku skrzyni we Lwowie

Robotnik został ranny — W sklepach wypadły zby

Wczoraj około godziny 11,20 miasto Lwów zostało zaalarmowane silnym wybuchem, podobnym do eksplozji granatu.

Jak się okazało, eksplozja nastąpiła w śródmieściu przy ul. Kopernika. Ulicą tą przejeżdżał wóz firmy spedycyjnej, wiozący z dworca kolejowego przesyłki dla kupców.

W pewnej chwili spadła z wozu skrzynia, zawierająca znaczną ilość ognistucznych żabek i t. p., które eksplodowały. Wskutek wybuchu ranny został robotnik, zajęty w firmie spedycyjnej Jan Hołowaty. W pobliskich sklepach wybuch wyrządził znaczne szkody w oknach wystawowych.

Zbrodnia po uccie weselnej

W Bereźcach koło Krzemieńca kierownik miejscowej agencji pocztowej Władysław Strodoński, wracając wieczorem z wesela, podszedł na ulicy do mieszkańca Bereźec Dąbrowskiego, z którym miał porachunki na tle osobistym i dwoma strzałami ciężko go zranił, poczem pozbawił się sam życia. Dąbrowskiego w stanie ciężkim orzeczono do szpitala powiatowego w Krzemieńcu. Dochodzenie w toku.

Afera mięsna rozszerza się

Od Mysłowic do Warszawy — Miljonowe defraudacje

Afera mięsna wykryta w Warszawie w związku z działalnością zawieszonej organizacji kupców mięsnych i aresztowaniem prezesa Leona Włodarskiego zatacza coraz szersze kręgi. Łączy się ta afera, jak się okazuje, z kombinacjami na terenie targowicy w Mysłowicach i w Sosnowcu. Jak bowiem stwierdzono, zrzeczenie reprezentowane przez Włodarskiego, które dzierżawiło targowiska, odstąpiło te dzierżawę prywatnej spółce Śląsko-Krakowskich Przemysłowców Mięsnych, zastrzegając sobie udział w zyskach w postaci upłat od sztuki.

Placac gminie myślowickiej około pół miliona złotych zrzeczenie otrzymywało, jak wykazały bilanse ponad milion siedemset tysięcy zł. Gdzie się podziały pieniądze zarobione, niewiadomo, bowiem stowarzyszenie Włodarskiego nie opływało w dostatki. Natomiast wiadomo było, iż Włodarski i inni członkowie zarządu korzystali na tej tranzakcji. Ma się zatem do czynienia z wielką panamą pieniężną.

W związku z tem szereg czło-

M/S „Piłsudski” przybył do N. Jorku

Nowy polski transatlantyk M/S „Piłsudski” przybył do Nowego Jorku w dniu wczorajszym o godz. 9 rano. Przyjazd nastąpił w przewidzianym czasie co potwierdza doskonałą konstrukcję nowego statku, który w pierwszej swej podróży przez Ocean Atlantycki osiągnął przepisaną szybkość, pomimo niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych.

Statek przybył do nowej przystani Tow. Gdynia — Ameryka w Hoboken, witany entuzjastycznie przez oczekujące go tłumy, złożone w znacznej części z Polaków, którzy przybyli z różnych miejscowości Stanów Zjedn-

1.500.000.000.000 dolarów

Dziwy statystyki amerykańskiej

NOWY JORK, (PAT). — Statystyki świeżo ogłoszone przez Stowarzyszenie amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych wykazują, że w Stanach Zjednoczonych jest 63 miliony osób ubezpieczonych na życie na ogólną sumę 98 miliardów dolarów. Z ogłoszonych danych wynika, że wychowanie dziecka od

Min. Zawadzki w walce z kryzysem

Na komisji ekonomicznej Ligi Narodów zabrał głos minister Skarbu Zawadzki i wygłosił obszernie przemówienie, w którym scharakteryzował polską politykę gospodarczą i finansową.

Min. Zawadzki omówił główne linie naszej polityki, podniósł, że reszta nieodważna jest równowaga budżetowa. Dalej min. Zawadzki wskazał na trwałe podwaliny naszej waluty, zaznaczając, że Polska należy do jednego z nielicznych państw, które opierają swoją walutę o podstawę twardą i nie stosują ograniczeń dewizowych.

Minister Zawadzki wywołał, że w walce z kryzysem Polska szła własnymi drogami. Dotychczas należymy do państw, prowadzących najbardziej liberalną politykę gospodarczą. Polska jest zdania, że powrót do swobodnej wymiany handlowej przyczyni się może do poprawy sytuacji gospodarczej.

Minister Zawadzki zakończył swoje przemówienie oświadczeniem, że Polska weźmie udział w pracach mierzących do wprowadzenia w życie większej swobody gospodarczej.



Wesoły Kacik

TELEPATA

Telepata to człowiek, który odgaduje myśli. Zamyka oczy, bierze cię za rękę i, jak z książki, czyta twoje myśli. Co pomysłisz, — natychmiast uczyni.

Właśnie o takim odgadywaczku myśli rozmawiano podczas towarzyskiego zebrania w saloniku u państwa Cukier. Kuzynka Sabcia opowiadała z entuzjazmem o swych wrażeniach z seansu telepatycznego. Słuchali w napięciu goście oraz rodzina.

— Mówię wam to było nadzwyczajne. Jak mnie ten telepata wziął za rękę i od razu zaczął robić co ja sobie tylko pomyślałam, to mnie się zdawało, że on mnie widzi nawylot!... Coś nadzwyczajnego!

— Nic nadzwyczajnego — mrucnął obojętnie, siedzący na kanapie kuzyn Kuba. — Ja to też potrafię.

— Kuba, telepata? — zdziwił się ironicznie wuj Salomon. — No to pokaż nam, co umiesz.

— Mogę — zgodził się lakonicznie Kuba. — Ja teraz wyjdę z pokoju, a wy się umówcie, co ja mam zrobić. Potem zawołajcie mnie.

Gdy Kuba wyszedł towarzysstwo zaczęło się naradzać. Proponowano różne rzeczy, ale najbardziej przypadł wszystkim do gustu projekt wuja Salomona.

— Niech on dojdzie do mnie, niech wyjmie z portfela wezwanie do zapłaty weksla i niech powie: „Wujaszku, ja to za wujaszka ureguluję”.

Wezwano „telepatę”. Kuba wszedł do salonu i zwrócił się do kuzynki Sabci:

— Sabcia podaj mi rękę i myśl mocno o tem, co ja mam robić.

Ujawszy mocno dłoń Sabci upewnił się raz jeszcze: — Już myślisz?

— Myślę.

Marszcząc czoło, ruszył przed siebie. Zrobił parę kroków i za trzymał się przed gościem, panem Pipersztokiem. Następnie przykniął oczy (znać było, że myśli z wysiłkiem) i z całej siły wyrzucił Pipersztoka w twarz.

— Idjota! Co ty robisz? — zawołał wszyscy jednym głosem. — To nie to, co myśmy ułożyli!

— Nie to? — zdziwił się Kuba. — Sabcia, ty widocznie za słabo myślisz. Myśl mocniej.

— Już mocniej nie mogę. — Ja myślę tak mocno, aż mi głowa pęka.

— Myśl jeszcze mocniej!

Kuba ścisnął rękę Sabci w przegubie z taką siłą, że dziewczę aż przysiadło, następnie pociągnął ją w stronę niejakiego pana Wątróbkiera. Zastanawiał się przez chwilę, przykniął oczy, zmarszczył czoło i... trzasnął pana Wątróbkiera w tak zwany pysk.

— Co to jest? — zerwali się wszyscy. — Ty nie masz pojęcia o zgadywaniu myśli!

— Telepata, śmiepata! — zaśmiał się pogardliwie wuj Salomon. — Kogo ty idziesz bujać? Co ty jesteś za telepata?!

— Zaden — przyznał się szczerze Kuba. — Ja nie mam o tem pojęcia.

— To pocios powiedział, że jestes telepata?

— Pocios? Pocios, że potrzebowaliśmy Pipersztoka i Wątróbkiera dać po pysku, — wyjaśnił flegmatycznie Kuba.

Napoleon Sadek

Pełna Tabela Loterii

i ciągnięcie Wygrane pocieszenia po 50 zł.

Table of lottery numbers and prizes, including columns for winning numbers and prize amounts.

Table of lottery numbers and prizes, continuing the list from the previous table.

Table of lottery numbers and prizes, continuing the list from the previous table.

Table of lottery numbers and prizes, continuing the list from the previous table.

W cztery oczy

Intymne rozmowy lksa z Czytelnikami

Potwór w ludzkiej skórze

gnębi nieszczęśliwą kobietę

Anulka zwierza nam się: „Jestem biedna dziewczyna. Przed ośmiu laty poznałam chłopca, który obiecał mi, że się ze mną ożeni, więc zaczęłam z nim żyć. Mijały lata, a on nietylko nie chciał dotrzymać obietnicy, ale nawet nigdy dobrego słowa mi nie dał, wymyślając mi od najgorszych. W końcu spryknęło mi się to i wyprowadził się od niego. Ale nie na długo, bo odnalazł mnie i zaczął mnie prosić, żebym wróciła do niego. Obiecał mi, że się poprawi i że się ożeni. Dał nawet na zapowiedzi, więc mu uwierzyłam i wróciłam. Tymczasem zamiast się poprawić, stał się jeszcze gorszy. Poza knajpą świata nie widzi, a gdy w nocy wraca, robi mi awantury, że aż się sąsiedzi budzą, zaś o ożenku nawet nie chce słyszeć. Nadomiar złego brat jego przychodzi i wymyśla mi stale od najgorszych, a on nawet słowa nie powie w moją obronę. Gdy zaś chce się z nim

rozejść, grozi, że mnie zabije. Więc radź mi. Kochany Redaktorze co ja mam zrobić, bo jestem prawie naga i bosa, nie mam żadnego wyjścia z tej sytuacji. A raczej jest jedno wyjście — to odebrać sobie życie. Mam nadzieję, że Pan udzieli mi swej światłej rady, za którą zgóry serdecznie dziękuję. Biedna Panno Anulko, proszę natychmiast rzucić tego potwora w ludzkiej skórze, który Pania tak okrutnie gnębi. Nie wolno Panu ani chwili dłużej pozostać pod jednym dachem z tym obrzydliwym pijaczyną i brutalą. Gróżb jego niech się Panu nie boi. Proszę dać znać o wszystkim policji, a znajdzie Pan skuteczną ochronę. Naradzaj się Panu postara się zaszkodzić w przyziółki albo u

Kupon porady prawnej

Pos. Grzesik-marszałkiem Sejmu Śląskiego

Wczoraj odbyło się w Katowicach pierwsze posiedzenie nowego Sejmu Śląskiego przy udziale wszystkich posłów w liczbie 24. Posiedzenie podnośtem przemówieniem zagaił z urzędu wojewoda dr. Graziński, który zapowiedział do posłów, by zaniechali sporów partyjnych i wszystkie siły poświęcili twórczej pracy.

Po zmianach regulaminu dokonano wyboru prezydium Sejmu. Na marszałka został wybrany poseł Karol Grzesik,

Gen. marynarki i marszałkowie ZSRR Sowiety wprowadzili stopnie oficerskie

MOSKWA. (PAT). — Jak podaje agencja TASS, centralny komitet wykonawczy i rada komisarzy ludowych ZSRR ogłosiła dekret o stopniach wojskowych dowódców armii i o zatwierdzeniu statutu służbowego dowódców. Ustanowione zostały następujące stopnie dla dowódców wojsk lądowych i powietrznych stopień porucznika, nadporucznika, kapitana, majora, pułkownika dowódcy brygady dowódcy dywizji, dowódcy korpusu armii, dowódcy armii drugiej klasy i dowódcy armii pierwszej klasy. Dla doradców marynarki porucznika, nadporucznika, kapitana, porucznika, kapitana trze-

ciej klasy kapitana drugiej klasy, kapitana pierwszej klasy, generała marynarki drugiej klasy, generała floty drugiej klasy i generała floty pierwszej klasy. Wprowadzono również nowe stopnie dla dowódców innych rodzajów broni. Ustanowiono też stopień marszałka ZSRR, nadawany przez centralny komitet wykonawczy ZSRR personalnie wyższym dowódcom za wyjątkowe zasługi. Specjalne zarządzenia rady komisarzy ludowych postanawiają, że sztab armii czerwonej nosić będzie odąd nazwę sztabu generalnego armii czerwonej.

II-g e c i a g n i e n e

Table of sports results for the II-g e c i a g n i e n e category, listing various events and participants.

Table of sports results for the II-g e c i a g n i e n e category, continuing the list of events and participants.

Table of sports results for the II-g e c i a g n i e n e category, continuing the list of events and participants.

Table of sports results for the II-g e c i a g n i e n e category, continuing the list of events and participants.

Warszawianka wyjechała zagranicę

Pilkarska drużyna Warszawianki wyjechała wczoraj na tournée do Francji i Belgii. Jak podawaliśmy na czele ekspedycji stoją plk. Gebel i inż. Pawłowski.

MECZ MOTOCYKLOWY POLSKA - NIEMCY

Międzynarodowy mecz motocyklowy Niemcy - Polska rozegrany będzie 13 października o godz. 14 na torze żużlowym na stadionie Ruchu w Wielkich Hajdukach.

NOWY STADION RUCHU

Budowa nowego stadionu „Ruchu” w Wielkich Hajdukach, którego trybuna będzie miała 46 tys. widzów, jest na ukończeniu.

ZDENA KOUBKOVA ZNOWU NA BIEŻNI

Po przeszło rocznej przerwie znana rekordzistka czeska Zdena Koubkova wystąpiła znowu na bieżni. Wzięła ona udział w zorganizowanych przez Sokół międzyklubowych zawodach eliminacyjnych.

Czytalcie

„Wesołe Wiadomości” Cena 10 gr.

OSTATNIE WIADOMOSCI SPORTOWE

Bestjalskie pobicie sędziego

Wypadki chuligańskich napaść na sędziów powtarzają się ostatnio coraz częściej. Zaw sze znajdzie się jakaś grupa roz wydrzonych widzów, która nie zadowolona z orzeczeń sędziego, rzekomo krzywdzących ich faworytów, organizuje samo sęd.

czu dwóch mało znanych klubów we Lwowie zwolennicy jednej z drużyn rzucili się na sędzię i pobili go do krwi. Interwencja policji położyła kres zażłściu.

nie czy nie upodabniamy się do owych Meksykańczyków, którzy na mecz przychodzą z granatami i rewolwerami i sami wymierzają sprawiedliwość.

Polska - Niemcy w szczyplornaku

W nadchodząca niedziela na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie zostanie rozegrany mecz szczyplornaka (piłki ręcznej) pomiędzy drużynami Niemiec i Polski.

Technika zawodników niemieckich, opanowanie piłki, wartości aktyczne są tak wielkie, że umożliwiły reprezentacji Niemiec wygranę wszystkich spotkań międzypaństwowych z taką wysoko, pod względem sportowym stojącymi państwami, jak: Austria, Szwajcaria, Szwecja, Węgry i Holandia.

dem sportowym stojącymi państwami, jak: Austria, Szwajcaria, Szwecja, Węgry i Holandia, przy czym różnica bramek nie była nigdy mniejsza niż 8-em, zaś niemieckiej reprezentacji nie udało się w czasie jednego meczu strzelić więcej niż 4 bramki. Nic dziwnego, że niemiecka jedenastka szczyplornaka, jest uważana za 100 pro-

centowego kandydata na mistrza Świata na Olimpiadzie w Berlinie w roku przyszłym.

Wobec projektowanego wyjazdu polskiej reprezentacji piłki ręcznej na Olimpiadę oraz ze względu na wzięcie przez nas udziału w czwórmeczu szczyplornaka, który zostanie rozegrany w Budapeszcie 5 i 6 października między Niemcami, Polską, Węgrami i Austrią - spotkanie niedzielne jest niezwykle atrakcyjne i warte odwiedzenia naszymi sił przed projektowanymi spotkaniami.

Porażka... Wallis Myersa

W finale gry pojedynczej państwo północno zachodniego Państwa Amerykańskiego pokonała łatwo Angielkę Kay Stammers 6:1 6:4.

Olbrzymie powodzenie na meczu Baer-Louis

Organizatorzy meczu bokserskiego Max Baer - Joe Louis spodziewają się uzyskać z biletów wstępu ponad milion dolarów.

Zamiast Niemców - Czechosłowacja w czwórmeczu

W projektowanym na dni 5 i 6 października międzypaństwowym czwórmeczu w szczyplornaku Niemcy - Węgry - Austria i Polska zastąpią

piornika, który zostanie rozegrany w Budapeszcie 5 i 6 października między Niemcami, Polską, Węgrami i Austrią - spotkanie niedzielne jest niezwykle atrakcyjne i warte odwiedzenia naszymi sił przed projektowanymi spotkaniami.

Wobec projektowanego wyjazdu polskiej reprezentacji piłki ręcznej na Olimpiadę oraz ze względu na wzięcie przez nas udziału w czwórmeczu szczyplornaka, który zostanie rozegrany w Budapeszcie 5 i 6 października między Niemcami, Polską, Węgrami i Austrią - spotkanie niedzielne jest niezwykle atrakcyjne i warte odwiedzenia naszymi sił przed projektowanymi spotkaniami.

Porażka... Wallis Myersa

W finale gry pojedynczej państwo północno zachodniego Państwa Amerykańskiego pokonała łatwo Angielkę Kay Stammers 6:1 6:4.

Olbrzymie powodzenie na meczu Baer-Louis

Organizatorzy meczu bokserskiego Max Baer - Joe Louis spodziewają się uzyskać z biletów wstępu ponad milion dolarów.

Zamiast Niemców - Czechosłowacja w czwórmeczu

W projektowanym na dni 5 i 6 października międzypaństwowym czwórmeczu w szczyplornaku Niemcy - Węgry - Austria i Polska zastąpią

# Matka zamordowała syna

## którego nie poznała po 16 latach rozłąki

Karol Mauzer, mając 16 lat wywedrował ze swej wsi rodzinnej, położonej pod Insubruckiem (Austria) do Ameryki. Tam dorobił się znacznego majątku i obecnie po 16 latach rozłąki z rodziną postanowił wrócić do ojczyzny, by ujrzeć matkę i siostrę.

Chciał jednak matce zrobić niespodziankę. Nie napisał nic o swym zamiarze, tylko postanowił zjechać do karczmy, której właścicielką była jego matka, jako przygodny gość i dopiero nazajutrz po przybyciu gdy go matka nie poznała, oświadczył jej, kim jest.

Zamiar ten też urzeczywistnił. Przybywszy do Insubrucka, Karol udał się pieszo po dobrze znanej drodze do karczmy. Późnym wieczorem przybył do wsi, zapukał do drzwi szynku. Na progu ukazała się jakaś piękna dziewczyna. Karol odrąbał ją. — Była to jego siostra. Dziewczyna jednak go nie poznała. Karol bowiem w ciągu tych 16 lat kolosalnie się zmienił. Wywedrował z kraju jako mizerny, chudy chłopiec, a wrócił jako zdrowy i rosły mężczyzna.

Mauzer poprosił o nocleg. Matka pomogła mu zdjęć płaszcz i zapytała, czy chce jeść kolację. Karol odpowiedział, że pokrzepił się już w Insubrucku. „Amerykanin” porozmawiał kilka chwil z właścicielką karczmy i udał się do wyznaczonych dla niego pokoju, który miał być najlepszy w karczmie. Należał podobno do syna pani Mauzer, który był w Ameryce. Tak oświadczyła karczmarka, która w przybylszu nie poznała swego syna.

Przed przestąpieniem progu, swego pokoju Karol omówił z panią Mauzer cenę, sięgnął po nabity pieniędzmi portfel, chcąc zapłacić zgóry. Lecz karczmarka nie chciała przyjąć pieniędzy.

— Widzę, że pan jest amerykańskim milionerem, mogę więc panu zaufać!

Karol wszedł do pokoju i zamknął za sobą drzwi, rzucił się na łóżko i natychmiast zasnął snem sprawiedliwego. Lecz pani Mauzer nie mogła zmusić

żyć oka. Nabity pieniędzmi portfel kusił ją. Ciągłe widziała go przed oczyma. Wreszcie w umyśle jej zrodził się zbrodniczy plan. Postanowiła sprzątnąć przybysza ze świata i zabrać mu pieniądze. Zabije go, zwłoki przeniesie na gościniec i usunie z domu wszelkie ślady zbrodni. Nikt go przecież nie widział, jak tu przychodził, więc nie będą jej podejrzewać. Gdy zaś nazajutrz znajdzie się jego zwłoki na szosie, policja będzie przypuszczać, że padł on ofiarą grabieży.

Pani Mauzer obmyśliwszy wszystkie szczegóły zbrodni, wyciągnęła rewolwer, zakradła się do pokoju przybysza i zastrzeliła go, zabierając mu pieniądze.

Zbrodni nie dokonała sama. Również i córkę zmusiła do brania udziału w mordzie.

Nazajutrz rano w karczmie zjawił się policjant i zapytał się pani Mauzer, czy ma krewnych w Ameryce.

— Mam tam syna, — odpowiedziała karczmarka.

Wówczas policjant oświadczył jej, że na drodze znalazł zwłoki jakiegoś nieznanego i że z jego paszportu wynika, że to Karol Mauzer.

— Czy to nie jest przypadkiem pani syn? — zapytał policjant.

Policjant nie otrzymał odpowiedzi. Karczmarka, usłyszawszy bowiem tę okrutną wiado-

mość, runęła nieprzytomna na podłogę. Nie można już było jej docucić, nagły atak serca go zbawił ją życia. Teresa zaś, córka karczmarki, zalewała się łzami. Dopiero gdy się nieco uspokoiła, zeznała wszystko. Opo-wiedziała, że nie chciała brać udziału w zbrodni, że nawet chciała ostrzec przybysza, przed niebezpieczeństwem, lecz matka nie spuszczała z niej oka i trzymała przy sobie.

Dla sędziego śledczego było jasne, że Teresa nie brała czynnego udziału w zbrodni. Można by i sąd wziął to pod uwagę i wydał łagodny wyrok. Lecz do procesu już nie dojdzie. Teresa bowiem w więzieniu pozba-wiła się życia.

## Coś dla Pani

Ostry wiatr jesienny nie zawsze wpływa zbawicznie na cerę pani. Niejednokrotnie po dłuższym przebywaniu na wietrze skóra na buzi staje się jakby opierzchnięta i chropowata. Jest to niebezpieczne, zwłaszcza dla pań o cerze suchej. Nie od rzeczy więc będzie zastosowanie pewnego sposobu, który utrzymuje gładkość cery. Postąpimy więc jak następuje: Do czystego, niewielkiego woreczka płóciennego wypiemy trochę zwięzających otrąb pszennych, a następnie woreczek zanurzymy w przegotowanej, zimnej wodzie. Wyciskamy woreczek dotąd, dopóki woda nie zabie-li się, poczem umyjemy w niej twarz i ręce. Taki nieskomplikowany zabieg oczyszcza doskonale skórę, tak że niepotrzebne jest użycie mydła, a po-zatem skóra nabiera słodkiej gładkości i elastyczności, co zapobiega tak przyktemu tworzeniu się zmarszczek. Zabieg ten możemy powtarzać przynajmniej dwa razy w tygodniu.

Jesień przynosi nam miłą nowinę z zakresu mody — otóż proszę pani modne są ciepłe, bardzo eleganckie i mile kamizelki. W zakresie tym panuje niesłychana różnorodność pomy-słów zarówno ze względu na krój, jak i na materiał oraz przybranie takiej modnej kamizelki. Nosi się więc kamizelki z rękawami, króciutkie kurteczki zapinane na jeden lub dwa rzędy guzów, nosi się kamizelki króciaste z wylogami, nosi się bardzo eleganckie pasiaste, nosi się przemile kamizelki z grubszymi supełkowatymi materiałami, przybrane skórą. Kamizelki bywają króciutkie do pasa, i bywają dość długie, zakrywając biodra, — wtedy mają duże kieszenie i nosi się do nich szetki, kolorowy pas skórzany. W zakresie przybrań, faktami ozdabia się te modne kamizelki panuje wielka różnorodność. Przedewszystkiem więc — guzy. Najdłuższe. Wspaniałe kule metalowe, plaskie pastylki, metalowe trójki, wytworne guzy drewniane i bambusowe — oraz fantazyjne i tak w tej chwili modne guzy skórzane. Po-zatem zawsze znajdzie się okazja zastosowania pięknych klamer. Klamerki niewielkie a fantazyjne zastępują niejednokrotnie guzy. Słicznie i efektownie wygląda np. kamizelka zapinana wysoko pod szyję na ozdobną klamrę.

Niewątpliwie panie doceniają te jesienną niespodziankę mody. Kamizelki nosimy do wlnianych spodniczek i angielskich bluzek. Są one takim właśnie zwykłym, a niekosztownym drobniakiem, na który każda z nas może sobie pozwolić. W ten sposób będziemy wyglądały modnie i nie będziemy marzyły. Możemy także doskonale wykorzystywać na kamizelkę jakąś okazjonalnie nabytą resztkę ak-samitu lub wełny, lub też przerobić w ten sposób nienoszoną sukienkę czy żakiet. Trzeba przytem wiedzieć, że jeśli kamizelka jest z rękawami, nad-zwyczaj sztywnie wygląda noszony do niej szalik na szyję, przewiązany pod brodą.

## „Świński” interes

### Jak można zostać milionerem we Francji?

Francja jest chyba jedynym krajem na świecie, gdzie afery giełdowe sięgają zawrotnych sum i gdzie setki tysięcy naiwnych ludzi pada ofiarą oszustów. Francuzi są bowiem narodem rentjerów, a przytem nie mają pojęcia o spekulacjach giełdowych. Każdy Francuz ciężko pracuje przez całe życie i odkłada część zarobków, by później, na starość, żyć spokojnie. A co się robi z zaoszczędzonymi pieniędzmi? Lokuje się je w rozmaite akcje, w nadziei, że to przyniesie jeszcze dochód. Lecz te nadzieje często zawodzą, gdyż rozliczni aferzyści zerują na naiwności Francuzów i wyprowadzają ich w pole.

Osułci muszą tylko zyskać zaufanie ludności. Lecz to można bardzo łatwo uzyskać. Należy tylko posiadać: brodę, która nadaje twarzy poważny wygląd, biuro na Champs Elysees, co znamionuje bogactwo przedsiębiorstwa, i dar wymowy.

Te wszystkie trzy właściwości miał Henri Letourneur. Przed niedawnym czasem wrócił po pięcioletniej nieobecności do Paryża. Rozpowiedział on wszem i wobec, że przebywał w

Kanadzie, gdzie zajmował się traperstwem, w rzeczywistości zaś „przebywał” w więzieniu za fałszerstwo pieniędzy.

Po powrocie zaczął on szukać zajęcia, któreby mu w łatwy sposób i bez wysiłku przyniosło zyski. Wreszcie znalazł coś odpowiedniego. Utworzył „towarzystwo akcyjne dla hodowli świń tasmanijskich”.

Leuteneur nadewszystko wynajął lokal na Champs Elysees, za który oczywiście nie zapłacił, i na wystawie umieścił klatkę z dobrze wypasioną swinia. Następnie wydrukował setki tysięcy akcyj i zaczął swą niecną działalność. Plakaty i ogłoszenia gazetowe obwieszczały naiwnym Francuzom, że towarzystwo akcyjne dla hodowli świń, które posiada olbrzymią fermę w Beauce, przyniesie przyszyły akcjonariuszom wielkie dochody. Należy tylko wykupić akcję, wartości 500 franków, a każdy jej nabywca w krótkim czasie stanie się bogaczem. Ta reklama i swinia na wystawie zrobiły swoje. Tysiące ludzi dało się wziąć na lep i Letourneur rozpowszechnił 50.000 akcji, za garniając wcale niezły majątek, bo dwa i pół miliona franków.

„Przedsiębiorstwo” rozwijałoby się nadal i Letourneur mógłby naciągnąć jeszcze setki tysięcy ludzi, gdyby nie był zbyt oszczędny. Pewnego pięknego poranka reklamowa swinia zdechła i aferzysta zamiast nabytej przynęty, usunął ją z wystawy. Zniknięcie świni podważyło zaufanie paryżan, którzy codziennie tłumnie oblegali wystawę, aby naocznie stwierdzić istnienie i wartość okazu reklamowego.

Jaką tajemniczą drogą powędrowało nawet na Lautourneura doniesienie do prokuratury. Policja wszczęła dochodzenie. Nie bawem okazało się, że ferma w Beauce istnieje tylko w fantazji aferzysty, i że zdechła swinia była jedyną, jaką posiadało „towarzystwo akcyjne dla hodowli świń tasmanijskich”.

Sąd skazał aferzystę na 18 miesięcy więzienia. Lecz to bynajmniej nie zapełniło kieszeni 50 tys. naiwnych, którzy dali się nabrać na ten „świński” podstęp.

## Propaganda przeciw wojnie w Afryce

### Działalność antyfaszystów we Włoszech

Po kongresie ugrupowań antyfaszystowskich w Paryżu, podjęta została na terenie Włoch akcja polityczna, skierowana przeciw wojnie w Afryce. W odezwach nielegalnych, rozrzuconych w całym kraju, a zwłaszcza w ośrodkach przemysłowych i po wsiach, antyfaszyści wskazują na dramatyczną sytuację, w jakiej znalazły się Włochy wskutek wojennej polityki dyktatora. Odezwą rzuca hasło obalenia dyktatury i głosi, iż wolność Włoch nie powinna przyjść dzięki armatom angielskich okrętów wojennych, lecz jako rezultat insurekcji narodu włoskiego.

Na kongresie delegatów ugrupowań antyfaszystowskich emigracji włoskiej w Paryżu uchwalony został nadto uroczysty manifest do narodu włoskiego. Manifest stwierdza, że faszyzm zbankrutowany jako ruch polityczny i społeczny, trwa dalej jako machina organizacyjna. Zgodnie z djabelną logiką każdej dyktatury, usił-

je faszyzm wciągnąć kraj we własną agonię. Tylko wróg na rodzie włoskiego mógł skazać go na wojnę tak szaloną w sytuacji beznadziejnej.

Faszyzm doznał klęski na wszystkich polach i we wszystkich planach swoich. Teraz ucieka przed konsekwencjami swojej demagogii i wpląta chce naród włoski w wojnę afrykańską. Po 13 latach rządów faszyzmu najważniejsze zagadnienia Włoch pozostały nie rozwiązane. Dyktatura faszystowska obawia się obecnie więcej rewolty ze strony młodego pokolenia, niż starej opozycji. Wyprawa afrykańska jest masową deportacją młodzieży, jest imperializmem policjnym.

Faszyzm urządzając branke przeważnie wśród bezrobotnych, sam snrowadza na kraj rozwiązanie rewolucyjnej sytuacji.

Manifest kończy się wyznaniem wiary autorów, która sprawadza się do hasła wolności i sprawiedliwości.

## Przygotowania do prac sejmowych

### Projekty nowych ustaw

W okresie miesięcy letnich przygotowano poszczególne ministerstwa liczne projekty ustaw z najrozmaitszym dziedzin. Początkowo zamierzano ogłosić je w drodze dekretów Prezydenta, później jednak zdecydowano się większość z nich skierować na drogę ustawodawczą.

Przygotowany został m. in. projekt ustawy cukrowej, który sprawę przydziału kontyngentów buraczanych oddaje w ręce ministerstw: skarbu, rolnictwa oraz przemysłu i handlu. Projekt tenże przedłożony będzie Sejmowi.

Na drogę ustawodawczą skierowane będą również opracowane przez ministerstwo spraw wewnętrznych projekty 4 ustaw dotyczących pracowników samorządowych, a mianowicie ustawy: o pragmatyce służbowej o postępowaniu dyscyplinarnym, o uposażeniach i o e-

meryturach pracowników samorządu terytorjalnego.

Jak słychać, projekty dotyczące uposażeń i emerytur pracowników samorządowych redagowane są pod hasłem daleko idących oszczędności i redukcji poborów. Znacznym ograniczeniem ulec mają również pobory emerytalne pracowników samorządowych, będących już na emeryturze, przy czym dotknięci redukcją plac emeryci samorządu terytorjalnego nie będą mogli dochodzić swoich praw przed sądem.

Rewizji poddane będą również lata służby, zaliczone do wysługi emerytalnej pracowników samorządowych. Rewizją tą obejmują przede wszystkim lata pracy, spędzone poza służbą samorządową a zaliczone do wysługi emerytalnej.

Ciałom ustawodawczym przedłożony będzie nadto do uchwalenia szereg innych ustaw z dziedziny gospodarczej.

## Sąd zbada li znikli telefonicznie

Wczoraj w Sądzie Grodzkim Oddz. VI w Warszawie ogłoszono decyzję w głosnej sprawie, jaką wytoczył jeden z abonentów telefonicznych p. Karren przeciwko PAST o osławione liczniki.

Sąd uwzględnił wszystkie wnioski powoda. Zarządza została wizja sądowa w baszcie Cedergrena z udziałem biegłego a to celem wydania opinii, czy liczniki działają sprawnie, czy możliwa jest ich wadliwość w działaniu i na czym one polegają.

Pozatem biegli się wypowiedzi, czy technicznie jest możliwe ustalenie liczników przy każdym aparacie telefonicznym, a nie w niedostępnym dla obcego sali PAST-u. W ten sposób po wielu latach wyteżonej akcji ogółu abonentów telefonicznych o liczniki świata nadzieja zakończenia nienormalnego stanu za opłaty nadliczbowe.

# Nasi laureaci zaczynają grać do filmu

Druga grupa laureatów po zaszczytnej rywalizacji konkursowej wejdzie do atelier podczas nagrywania nowej komedji z Dymszą p. t. „Dodek na froncie“



Nr. 361



Nr. 362



Nr. 363



Nr. 364



Nr. 365

## NA MAŁEJ WOKANDZIE...

### Nie bić parasolką

(A. E.) Był letni, upalny dzień. Pan Wincenty K. stał w kon-templacji nad grobem brata, a tuż obok kłęcząca pani Zofja B. przy mogile swej małej córki.

Dokola panowała cisza i pan Wincenty mógłby się skupić jak należy, gdyby nie monotonny głos pani Zofji:

— Marysiu, dziecko moje, sama chyba kapujesz, że wolałabym cię mieć tutaj przy sobie. Ale o wiele już powiększyłaś grono aniołków, to pamiętaj o swojej matuli i poproś tam w niebie, ażeby mi nigdy w życiu kawałka chleba nie zbrakło...

Pan Wincenty próbował myśleć o rzeczach poważnych i uroczystych, ale daremnie. Głos bowiem pani Zofji brzęczał mu nad uchem bezustannie:

— Córuchno moja, pamiętaj także samo poprosić, ażeby los mój wyszedł, co go na loterii kupiłam. Zapamiętaj sobie numerki, dziecińko, nie omyl się: osiemdziesiąt trzy, później dwie piątki i ósemka. I żeby Józek robotę dostał, bo się kręci, jak

ten warjat i codziennie z innymi kolegami drukie uskutecznia. Pan Wincenty ztem okiem spojrzal na kłęczącą kobietę myśląc: „Nareszcie jej się ta giemba zamknie”. Jednak pani Zofja mówiła dalej:

— Nic zapomnij także samo o ojca poprosić, ażeby się odmitnił, bo awanturny człowiek z niego i cały dzień by się tylko machorką sztachal, a gazował i żeby ciotka Magdalena z pyśkiem do nas nie przylatała i żeby Jadzia przestała furt z petakami się zadawać. Poproś też córuchno moja...

W tem miejscu pan Walenty nie wytrzymał i wtrcił:

— Przepraszam pania najmocniej. Wiele też latek pani córuchna sobie liczy?

— Cztery... — odpowiedziała pani Zofja.

— Czyż to małeństwo wydała załatwić pani tyle sprawunków na takim świecie? Zadenem sposobem, pani szanowna! Idź pani tam lepiej sama!

Propozycja powyższa tak oburzyła panią Zofję, że aż wy-

Laureaci pierwszej serii nasze go konkursu filmowego, znaleźli się w dniu wczorajszym w atelier filmowym „Sfinks” i odbyli konferencję z kierownikiem wytwórni „Urania-Film”, a zarazem znakomitym artystą Eugenjuszem Bodo. Konferencja miała charakter przygotowawczy przed zdjęciami do filmu „Jaśnie pan szofer”, w którym, jak wiadomo, siedmiu z pośród naszych laureatek i laureatów otrzymało role.

Tak więc szczęśliwi wybranci pierwszej serii naszego konkursu zająli się już z pracą filmową, o jakiej marzyli od lat najmłodszych.

Uczestnicy drugiej serii, a więc ci, których zdjęcia zamieszczamy obecnie, pozostają dotychczas jeszcze w sferze marzeń, ale też i szanse ich są niewspółmiernie większe, niż tych, którzy stanęli do rywalizacji w serii pierwszej. Najnowsza komedja z niedoścignionym mistrzem humoru Adolfem Dymszą p. t. „Dodek na froncie”, gwarantu-

tułka biednego projektodawcę parasolką. Czyż ten naturalnie nie uszedł pani Zofji bezkarnie. Znalazła się niestety przed obliczem Sądu Grodzkiego i skazana została na 3 dni aresztu.

je bowiem naszym laureatom aż 50 ról.

W takiej olbrzymiej, jak na jeden film, liczbie, pomieszczają się zapewne wszyscy ci, którzy czują powołanie do filmu i którzy w naturalnej w tym kierunku właśnie wyposażyła choćby najdrobniejszymi walorami.

A zatem śmiało i z wiarą w powodzenie stajemy wszyscy do drugiej rozgrywki naszego konkursu filmowego. Ci, którzy nie nadesłali jeszcze dotychczas swoich zdjęć, mają jeszcze możliwość uczynić to teraz. Trzeba się jednak śpieszyć, bo czasu stało już niewiele, a los uśmiecha się bardzo ponętnie.

Przy sposobności należy pokreślić, że wytwórnia „Rex-Film”, która zaangażuje naszych laureatów drugiej serii, wypuszcza w najbliższym czasie pierwszą tegoroczną komedję z Dymszą w roli tytułowej „Wacus”, według scenarjusza Napoleona Sądka. Obok Dymszy grają w tej komedji: Mieczysława Cwiklińska, Jadzia Andrzejewska, Władysław Grabowski, Konrad Tom, Jerzy Marr i inni, a doskonałą pieśń reprezentuje chór Dana. Prawdopodobnie i ten zespół artystyczny będzie nagrywał „Dodek na froncie”, a więc wiadomość to szczególnie sympatyczna dla naszych laureatów.

## Janusz Kmicic tłumaczy sny

P. STANISŁAWA L.: Sen jest do brzy wroźbą, bo zwiastuje rychłą radost.

P. JAN. JĘD. (ul. Szopena): Sytuacja materialna bezwzględnie ulegnie zmianie na lepsze w przyszłym roku i wtedy dopiero będzie Pan mógł poważnie myśleć o swej ukochanej. Tymczasem radzę skierować cały swój wysiłek, aby otrzymać lepszą pracę, bowiem jest obecnie dobry dla Pana czas. Przecież jest Pan przedsiębiorczy, szybko się decyduje. Proszę być bardziej stałym w życiu i nie zrażać się przeciwnościami a wszystko będzie dobrze. Pozdrowienia.

„DLA NIEZNAJOMEJ” (pocz. Grójec): Znajdzie Pani wierną osobę, która roztoczy nad Panią opiekę. Życie stanowczo zmieni się na lepsze i to w niedługim czasie. Tak to jest wina męża, że Pani nie ma dzieci, ale narazie proszę zaniechać swego zamiaru, a wprowadzić go w czyn, gdy w przeciągu najbliższych sześciu miesięcy marzenie Pani się nie spełni. O pieniądze proszę zaskarżyć do Sądu. Czekają jeszcze nieprzyjemności. Proszę mi przysłać dokładny swój adres (imię nazwisko), datę urodzenia i zamajpójścia. Na kopercie proszę zaznaczyć: „Znaczek załączam”.

DANIEL BACHRACH

## Śladami przestępców

Z pamiętników b. aspiranta  
Warszawskiego Urzędu Śledczego

### Zabójstwo królowej półświatka

III.

Zaraz potem zlecieli się wszyscy lokatorzy. Ten pan inżynier z pierwszego piętra kazał mi zamknąć mieszkanie na klucz i pociągnąć do komisariatu. Z komisariatu przyszedł ze mną zaraz policjant, a potem niedługo przyszli już panowie.

— Proszę sobie dokładnie przypomnieć, jak pani dziś rano przyszła, czy drzwi były zamknięte na klucz?

— Na pewno były zamknięte. Pamiętam dokładnie, że dwa razy przekreślałam klucz.

— A czy lekko się otwierały, czy zamek się nie zacinał?

— Nic podobnego, otwierały się, jak zwykle.

— A czy okna w pokojach

były zamknięte? — pytałem dalej.

— A toż to zima, panie naczelniku. Ktoby to trzymał okna otwarte.

— Niech mi paniusia jeszcze powie, czy do pani dużo gości przychodziło i czy wczoraj wieczorem był ktoś u pani?

— To tam różne eleganckie panowie przychodzili, a najczęściej to był jeden taki młody. Chociaż bardzo przystojny, to źle mu z oczu patrzyło i często się z panią kłócił, a jak odchodził, to panią miała za plakane oczy.

— A o co się kłócili nie wie paniusia?

— A ktoby ich tam wiedział, zwyczajnie się kłócili.

— No, ale musiała pani słyszeć kiedyś o co im szło.

— Ja tam pod drzwiami podsłuchiwać niezwykajna jestem — odpowiedziała.

Zauważyłem pewne wahanie w jej odpowiedzi, postanowiłem przeto nastraszyć ją.

— Tu musi pani mówić prawdę, jak na spowiedzi, bo za fałszywe zeznanie grozi surowa kara przed sądem i przed Panem Bogiem.

Zauważyłem zmieszanie na jej twarzy. Po chwili wahania rozpoczęła:

— Raz jeden tylko były uchylone drzwi od sypialni. Ja sprzątałam w drugim pokoju i przypadkowo słyszałam, jak on chciał od pani pieniędzy i panią nie chciała mu dać. Powiedziała, że nie ma ani grosza, a wtedy on odpowiedział, żeby mu dała pierścionek, to za stawi do lombardu. Panią zaczęła się gniewać na niego, że całe pieniądze przegrzywa w karty i ten pierścionek też przegra. Potem on coś do niej mówił po cichu, ale nie mogłam dosłyszeć co. Panią tylko krzyczała, nie dam, nie dam, a potem zawołała... puść, boli mnie, siniaki

mi zrobisz na ręku i rozplakała się.

— Kiedy to było?

— To będzie ze dwa tygodnie temu. Jeszcze po jego odejściu panią strasznie płakała, że aż się serce krajało. Nie mogłam wytrzymać, tak mi jej żal było i powiedziałam: Jaby tam takiego drania na mordę wylała. Panią uśmiechnęła się przez łzy i odpowiedziała: Macie rację, Agnieszko, będę musiała z nim skończyć, bo inaczej z tobami przez niego pójdę.

— Czy on często przychodził do pani? — pytałem dalej.

— Prawie co dzień, a czasem dwa razy dziennie.

— A czy pozostawał też na noc?

— Parę razy, to jakim rano przyszła, to on jeszcze był z panią w sypialni, a potem jedli razem śniadanie.

— A czy prócz niego jeszcze kogoś zastawała pani rano w sypialni?

— Broń Boże. Panią była bardzo przyzwolta. Za cały czas, co u niej byłam, to tylko jeden raz, kiedy przyszedłam ra-

no, to w pokoju na stole stało kilka butelek od wina i koniaku i pani siedziała z dwoma panami przy stole. Ale to byli prawdziwi panowie, jak odeszli, to zostawili mi dwadzieścia marek. Nie takie latki, jak ten młody, co tylko od pani pieniędzy wyciągał, a grosza nigdy nie zostawił.

— Proszę mi jeszcze powiedzieć, kto w ostatnich dniach był jeszcze u pani?

— Wczoraj wieczorem był jeden z tych dwóch panów. Panią poszła z nim do teatru i ja pomagałam jej przy ubieraniu. Przed ósmą razem wyszli, a ja jeszcze zostałam w mieszkaniu i pościeliłam łóżko.

— A jak wyglądał ten pan? — zapytałam.

— To był prawdziwy pan, wprowadził już niemłody i siwawy, ale taki elegancki. Do pani to tak słodko i grzecznie mówił, nie tak, jak ten łobuziak.

— Czy panią miała wczoraj, jak szła do teatru biżuterję na sobie?

Dalszy ciąg jutro.

## Dom schadzek w lokalu związku

### Nowe sensacje w procesie b. pośta Wojciechowskiego

Wczorajszy dzień procesu b. pośta Wojciechowskiego i b. podkom. Dąbrowskiego przyniósł nieco sensacyjnych szczytów.

Z zeznań świadków, członków związku zawodowego druzyn konduktorskich, gdzie Wojciechowski był prezesem, wynika, że „pan prezes” na terenie związku nie tylko załatwiał swoje prywatne interesy i afery, ale poprostu urządzał sobie w lokalu jakiś prywatny dom schadzek. Ogromne pieniądze, których źródłem w pierwszym rzędzie były łapówki za wyrabianie posad, Wojciechowski wydawał na piatyki i orgie. Niejednokrotnie Wojciechowski sprowadzał do swego gabinetu w związku „wesole panienki”, z którymi spędzał długie godziny, zakrapiane drogiemi trunkami.

Wojciechowskiego obawiali się kolejowcy i tolerowali jego wyczyny ponieważ mógł i umiał „sprzątać” osoby sobie nie wygodne.

I przez dłuższy czas związek znosił to, że w jego lokalu dochodziło do głośniejszych awantur, wszczynanych przez ludzi, którzy grubo opłacali się Wojciechowskiemu za przyrzeczoną posadę, a zbyt długo wy-

padało im na spełnienie obietnicy czekać.

Wczoraj został ukończony przewod sądowy. Prok. Korcuć, opierając się na zebranych materiałach, domagał się surowego ukarania obu oskarżonych. W ostatnim słowie osk. Dąbrowski dowodził swej niewinności. Był on rzekomo szantażowany przez Kanę, który usiłował go w aferę, korzystając z tego, że Dąbrowski był winien Kani 2.000 zł.

Dzięki Kani postradał imię.

stanowisko i przyszłość.

— Pan prokurator —, mówił Dąbrowski — w momencie areztowania pytał mnie, czy mam broń. Zańuję, że broni nie miałem przy sobie; zastrzeliłbym się na miejscu.

Po wygłoszeniu mów obrończych przez adw. Ettingera i Skoczynskiego Wojciechowski w ostatnim słowie powiedział parę słów, których nawet nie można było dosłyszeć.

Wyrok będzie ogłoszony w dniu dzisiejszym o godz. 12.



Pasta do zębów ODOL chroni zęby przed brzydkim zabarwieniem. Zęby czyszczone pastą ODOL stają się białe jak perły.

## Ku-Klux-Klan, najpotężniejsza tajna organizacja

### zginęła marnie i Ameryka odetchnie z ulgą

Jeszcze przed kilku laty cała Ameryka drżała przed potężną tajną organizacją, która terrorizowała i narzucała swą wolę ludności amerykańskiej.

Tą organizacją był Ku-Klux-Klan.

Początki Ku-Klux-Klanu się gaja jeszcze czasów wojny domowej w Ameryce. Gdy północne stany zwyciężyły południowe i zmusiły je do nadania wolności murzynom, powstała tam tajna organizacja, która chciała położyć kres równouprawnieniu murzynów. Nowa konstytucja nadawała czynne prawo wyborcze tym wszystkim murzynom, którzy umieli czytać i pisać. Tajna organizacja w masy chany sposób utrudniała mu-

razynom kształcenie się. A gdy już jakiś murzyn nauczył się czytać, to też nie szedł w dniu wyborów głosować. Groziła mu bowiem śmierć. Członkowie Ku-Klux-Klanu porywali go z przed lokalu wyborczego, wprowadzali na pustkowie i tam katowali do utraty przytomności, lub też wyciągali wykształconych murzynów nocą z łóżka, smarowali smolą, tarzali w pierzu i następnie gnali ich bicem po ulicach miasta.

Wreszcie terror Ku-Klux-Klanu dał odpowiednie rezultaty. Murzyni nie brali udziału w wyborach i bali się przebywać w towarzystwie białych, nawet w pociągu zajmowali specjalne przedziały, gdzie nie było białych. W ten sposób Ku-Klux-Klan uczynił z murzynów obywateli drugiej kategorii. Na tem skończyła się rola terrorystycznej organizacji i z biegiem czasu rozpadła się ona.

Dopiero po wielu latach wędrownemu kaznodziei Simsonowi przyszło na myśl powołać do życia Ku-Klux-Klan. Za pomocą tej tajnej organizacji chciał on osiągnąć władzę i bogactwo. A czasy były ku temu bardzo odpowiednie. Stany Zjednoczone postanowiły bowiem wziąć udział w wojnie światowej. Należało więc wzbudzić zapał u ludności i wzniecić nie nawiść do wroga. To też Simson otrzymał pozwolenie na otwarcie takiej organizacji, która raby potrafiła utrzymać ludność w zapale wojennym.

I Ku-Klux-Klan rozpoczął działać.

Przedewszystkiem wszczął walkę z tem wszystkim, co nie było stuprocentowo amerykańskie. I ta walka zjednywała mu coraz więcej zwolenników. Poza tem ludność nęciła tajemnicze zwyczaje organizacji. Zebrania odbywały się najczęściej nocą, członkowie klanu, zjawiali się w białych płaszczach, głowy mieli nakryte kapturami, w których były tylko dwa wycięcia na oczy. Na miejscu zebrania, które zawsze się odbywało na wolnym powietrzu, wznoszono krzyż i oświetlano go. Dzięki temu cała ceremonia miała nosić charakter religijny. Naczelnik organizacji nazywał się „królewskim czarnoksiężnikiem”, a kierownik okręgowej organizacji „wielkim smokiem”.

Za czasów następcy Simsona, adwokata Gransa, Ku-Klux-Klan przeżywał okres swego największego rozkwitu. W owym okresie organizacja liczyła setki tysięcy członków. Jej

naczelnem hasłem była walka przeciwko emigrantom, żydom i katolikom. Poza tem Ku-Klux-Klan dążył do objęcia władzy nad całą Ameryką. Chcąc osiągnąć ten cel, organizacja zaczęła uprawiać okrutny terror. Politycznych przeciwników, szczególnie w małych miasteczkach, wyciągano nocą z mieszkań i oddawano pod „sąd organizacji”. Teroryści prawie zawsze potrafili ująć bezkarnie. Przedewszystkiem dlatego, że napastowani nie śmieli skarżyć się na Ku-Klux-Klan; wiedzieli, co ich zato czeka. Powtóre gdyby nawet ktoś odważył się wnieść skargę do władz, sprawa poszłaby w zapomnienie, gdyż wśród członków organizacji znajdowali się wyżsi dostojnicy państwowi. „Bracia” Ku-Klux-Klanu uważali się za państwowy urząd moralności publicznej. I gdy ktoś stał im na zawadzie oskarżali go o wykroczenie przeciw moralności publicznej i wymierzali mu odpowiednią karę. W ten sposób terroryzowali oni całą Amerykę i nikt nie śmiał wypowiedzieć im otwartej wojny.

Ta potężna organizacja rozwijałaby się i nadal pomyślnie, gdyby Evans nie był chciwy władzy. Chciał on również narzucić swą władzę większym miastom w stanach północnych. Wyruszył więc osobiście do Nowego Jorku, by tam założyć filję Ku-Klux-Klanu. W tem wielkim międzynarodowym mieście jego hasła nie mogły znaleźć uznania i rychło go tam zniechęcono. Tłum napadł nawet na hotel, w którym Evans

zamieszkał, i „królewski czarno księżnik” ledwo uszedł z życiem. Gdy po kilku tygodniach zorganizował propagandowy wiec w małym miasteczku stanu New Jersey, ludność napadła na jego zwolenników i ten wiec, przed którym drżała cała Ameryka, musiał ratować się ucieczką. Następny cios spotkał Ku-Klux-Klan w pobliżu Nowego Jorku, gdzie odbywało się nocne posiedzenie „bractwa”. Również i tu tłum rozpedził na cztery wiatry członków tajnej organizacji. Od tej chwili władze Stanów północnych zabroniły Evansowi uprawiania swej działalności na terenie tych stanów.

To była pierwsza porażka Ku-Klux-Klanu. Do jego zupełnego rozbitcia przyczynił się proces, wytoczony jednemu z „wielkich smoków” Stephensonowi. Oskarżono go o napady rabunkowe i skazano go na 4 lata więzienia. Podczas procesu wyszło najaw, że w organizacji panuje korupcja i że uprawia się tam niesłychany terror. To wszystko tak oburzyło opinię publiczną, że władze widziały się zmuszone wytoczyć proces najwybitniejszym członkiem Ku-Klux-Klanu, który powędrował do więzienia. To był ostateczny cios. Tu przed niedawnym jeszcze czasem potężna organizacja zaczęła się powoli rozpadać. Pieniądże napływały w coraz mniejszych ilościach, dostojnicy państwowi wycofali się z szeregów organizacji i Ku-Klux-Klan znikł z powierzchni ziemi, a oswobodzona z teroru Ameryka odetchnęła z ulgą.

## Zwolniony z pracy majster skarży swych oskarżycieli

Wczoraj w Sądzie Grodzkim Oddz. 18 w Warszawie odbyła się ciekawa sprawa z oskarżenia 4 pracowników Państwowych Zakładów Inżynierji: Ołdiniaka, Adamusa, Gilowskiego i Marzęckiego.

W roli oskarżyciela wystąpił zwolniony majster tychże zakładów Teofil Nowak, który uważa, że zwolnienie go nastąpiło wskutek napisania przez oskarżonych listu do p. wiceministra Spraw Wojskowych gen. Sławoj Składkowskiego oraz do dyrekcji P. Z. Inż.

W pismach tych oskarżeni zawiadomili, że Nowak w szczególności przykry sposób odnosi

się do nich, jako do legjonistów, a poza tem na różnych wiecach i zgromadzeniach wygłasza przemówienia antyrządowe i antypaństwowe. Jako majster zaś działa na szkodę P. Z. Inż.

Treścią tych zarzutów Nowak czuje się dotknięty, gdyż są one nieprawdziwe i na okoliczność, że jego stosunek do państwowości jest jak najlojalniejszy, powołał 10 świadków.

Do rozpoznania sprawy jednak nie doszło, gdyż okazało się, że Min. Spraw Wojskowych nie nadesłało pisma oskarżonych, a poza tem sprawa ulega rozpatrzeniu przez inny oddział Sądu Grodzkiego.

Czytalcie  
„Nowego SPORTOWCA”  
Cena 10 groszy

## Za obrazę kanclerza Hitlera 9 miesięcy więzienia

Wczoraj Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie Nauma Abrama Halbersztadta, który skazany został na 8 mies. aresztu.

Sąd Okręgowy uznał winę za udowodnioną, stwierdzając, że użycie pod adresem głowy obcego państwa słów „mit seinem Gesindel” zawiera pogardę stanowić obrazę.

Z treści skreślonych przez Halbersztadta wyrazów: „Solange Hitler mit seinem Gesindel auf dem Pferde sitzt” wynika, że oskarżony zdawał sobie sprawę z tego, że wyrazów obelżywych używa pod adresem osoby, która stoi na czele państwa niemieckiego, wobec czego obelżnym dla sprawy jest, kiedy nastąpiła notyfika-

cja Rządowi R. P. o zaszytym w ustroju państwa niemieckiego zmianach.

Za okoliczność obciążającą Sąd Okręgowy uznał, że obrazę dotknęła naczelnika państwa, z nami sąsiadującego, z którym łączą Polskę stosunki przyjazne, okoliczności zaś łagodzące — poprzednią niekaralność oskarżonego, jego wiek oraz stan pewnego wzruszenia, wywołanego sytuacją żydów w Niemczech, którą oskarżony uważał za niekorzystną, wobec czego grożąca oskarżonemu karę zła godził do 8 miesięcy aresztu.

Po ogłoszeniu ustnych motywów wyroku, sędzia Łaszkie-wicz złagodził dotychczasowy środek zaobiegawczy — dozór policji — na zakaz niewydalania się.

## Bezczelny gwałciciel

Wczoraj ławę oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Warszawie zajął 36-letni Stanisław Grudziński, mieszkaniec Rembertowa, oskarżony o usiłowanie zgwałcenia 23-letniej Anny Ł.

Anna Ł. powracała nad wieczorem do domu. Na drodze grochowskiej, przechodząc tuż koło ogrodu fabrycznego, została napadnięta przez jakiegoś mężczyznę, który schwył ją za nogi, przetrucił przez parkan ogrodu, a następnie sam przeskoczył na drugą stronę.

Tu, trzymając swą ofiarę za usta, by nie mogła krzyknąć, usiłował dokonać gwałtu. Powalona na ziemię i przestraszona Anna Ł. niechętnie stałaby się

ofiara zniewolenia, gdyby w ostatniej chwili napastnik nie został spłoszony przez dwóch przechodniów. Napastnik bowiem na ich widok porzucił napół ze mdłą ofiarę i zaczął się oddalać.

Młoda dziewczyna, poczuwszy się wolną, poszła w ślad za swym dręczycielem, ukryta przed jego wzrokiem. Spotkawszy po drodze policjanta, wskazała mu napastnika, którym po aresztowaniu okazał się Stanisław Grudziński.

Po przeprowadzeniu rozprawy przy drzwiach zamkniętych sąd skazał Grudzińskiego na 8 miesięcy więzienia.

# OBŁĘDNA MIŁOŚĆ

Hrabia Wandycz powstrzymał napad Kazimierza, wołając:

— Ależ oni o niczem nie wiedzieli! Choć ten nieszczęsny zakład wygrałem, powiedziałem im, że przegrałem i wypłaciłem pełną należną sumę, jak gdybym ten zakład doprawdy przegrał.

— A ten człowiek, który dał hrabinie znać o rzekomym moim wypadku?

— Postarałem się, aby wyjechał na zawsze. Słowem, tajemnica została w całej pełni zachowana. Nikt poza nami nie wie ani słowa o moim nieczym postępkach, nikt nawet nie domyśla się, jak cześć hrabiny została splamiona tą zbrodnią, bo przyznając, że to była zbrodnia, zbrodnia jeszcze gorsza, niż zabójstwo, gdyż zabiełem duszę, miłość, honor...

— I szczęście — dodał hrabia Kazimierz, ocierając zimny pot, spływający mu z czoła.

— Tak jest — przyznał hrabia Wandycz — zrozumiałem to wszystko później... za późno... dopiero, gdy dowiedziałem się, jakie były skutki mojego czynu. O, czemuż nie mogłem odkupić swej zbrodni niepowrotnej, choćby za cenę mojej krwi? Wiem, że nigdy nie zdołam odcierpieć udęk przez siebie zadanych.

— Słowem — rzekł hrabia Kazimierz — moja żona została wciągnięta do zasadzki przy pomocy kłamstwa, conajmniej tak samo przewrotnego i obrzydliwego, jak sama zbrodnia. I hrabia chce, żebym ja w to wszystko uwierzył?

— Jak możesz? — wyrwało się hrabinie Mirze.

Wandycz zaś zawołał:

— Wszystko to jest świętą prawdą! Tak mi Panie Boże dopomóż! Przysięgam na mój honor szlachecki!

Hrabia Kazimierz zaśmiał się szyderczo.

Rzekł z goryczą:

— Honor szlachecki? Cóż on wart u hrabiego, o ile dopuścił do takiego ohydnego czynu?

— To prawda — rzekł hrabia Wandycz zlamany — hrabia ma prawo wątpić o moim słowie, a mnie nie wolno się na to oburzyć, bo jestem lajdakiem. Ale powtarzam, klęcząc się na Boga, który mnie słyszy i przed którego obliczem stanę niezadługo, że mówię prawdę. Hrabina jest niewinna. Walczyła zaciekle, opierała się, ile sił, a jeżeli hrabia o tem jeszcze powątpiewa, to proszę spojrzeć...

I oto nagłym ruchem hrabia podwinął rękaw, zdarł sobie kołnierz, a wtedy na jego ramieniu i na

obnażonej szyi widać było szramy czerwonawe, jak zabliźnione rany.

— Co to? — zapytał hrabia Kazimierz.

— Znaki paznogi i zębów hrabiny, wieczne piętna mojego wstydu i mojej zbrodni, które mnie parzą jeszcze dziś, jakby mnie kto dotykał rozpalonym żelazem.

— O Jezul... — jęknęła hrabina Mira.

Hrabia Wandycz zaś mówił dalej:

— Niestety, ja wtedy w opętanych szale byłem niemal nieprzytomny. Opanowany dziką żądzą, która uwielokrotniła moje siły, zdolne do wyrwania dębu, do lamania żelaza, rzuciłem się na moją nieszczęsną ofiarę... i dopiąłem celu...

— Nikczemniku! — wyl hrabia Kazimierz.

Wandycz nachylił się, jakby oczekując miążdżącego ciosu od hrabiego Forowskiego. Szepnął:

— Niech hrabia mnie zabije... proszę bardzo... Śmierć jest jedyną łaską, o jaką teraz proszę hrabiego...

Hrabia Kazimierz krzyknął brutalnie:

— Z pewnością to uczynię, ty lotrze, skoro ona tego nie uczyniła... i jeszcze ci wybacza... skoro ci to zapomniała... skoro już nie budziś w niej wstępu... skoro cię już może nawet kocha!!!

— Jak możesz? — powtórzyła znów hrabina Mira, która nie była w stanie dłużej wysłuchiwać tego wszystkiego.

Wandycz zaś zawołał:

— Kocha? Mnie?... O, gdyby tak było, umarłbym jako najszczęśliwszy człowiek na świecie... Śmierć w tych warunkach nie byłaby już karą...

Kazimierz spojrział na hrabiego Wandycza przenikliwie, poczem rzekł:

— Ja bynajmniej nie zapomniałem, że hrabia uratował życie... Gdybym o tem zapomniał, już dawno zabiłbym gwałciiciela mojej żony, jak psa... Ale tego nie uczyniłem. Hrabia jeszcze żyje. Je-

steśmy więc skwitowani. Ale teraz jeden z nas jednak musi umrzeć. Hrabia chyba rozumie doskonale, że potem, co się dowiedziałem, jeden z nas musi zniknąć, bo obok siebie żyć na świecie nie możemy. O jakże dawno tęskniłem do tej chwili, gdy wreszcie się dowiem, kto jest sprawcą tej ohydnej zbrodni i gdy go będę wreszcie miał w ręku, aby móc wyrzucić na nim moją zemstę w całej pełni.

Hrabia Wandycz na to:

— Już przecież mówiłem, że hrabia może ze mną robić, co mu się żywnie podoba. Błagam o śmierć z ręki hrabiego.

— Już ja sobie sam wymierzę sprawiedliwość. Nie będę już baczył, że hrabia jest moim zbawcą. Między nami zadecyduje los. Gdyby hrabia był w stanie utrzymać broń, odbylibyśmy pojedynkę zwykły, a tak odwołamy się do sądu Bożego, jak za dawnej przeszłości. Oto dwie buteleczki. Jedna z nich zawiera gwałtowną truciznę, druga — płyn zgoła nieszkodliwy. Są jednakowego kształtu i barwy. Proszę sobie wybrać jedną z nich, którą hrabia woli. Ja opróżnię pozostałą. Jutro z rana jeden z nas już będzie na tamym świecie. Oby Bóg chciał, abym ja był tym przegranym, bo i jakież będzie moje dalsze życie ze świadomością, co tu się stało.

I podał obie buteleczki hrabinie Stefanowi.

Widząc to, hrabina Mira wydała dziki okrzyk trwogi i rzuciła się ku ręce hrabiego, aby wyrwać mu truciznę, wołając:

— Ach, ależ to straszne... to okropne!!! Ja nie dopuszczę...!

Hrabia Kazimierz odepchnął ją i zapytał:

— O kogo z nas truchlejesz, nieszczęsna?

— Ależ o ciebie i... o niego... o was obu... Nie mogę przecież przyglądać się z zimną krwią takiej okropnej zbrodni... Jeden z was miałby umrzeć z mojego powodu? O, to ja wolałabym stokrotnie umrzeć dla każdego z was.

I znów usiłowała wyrwać mężowi buteleczki. On wszakże jeszcze silniej odepchnął Mirę i rzekł:

— Módl się lepiej za jednego z nas, aby został przy życiu. Bynajmniej nie jestem pewien, czy będziesz się modliła o mnie.

Poczem zwrócił się ponownie do hrabiego Wandycza, mówiąc:

— Proszę hrabiego nie zwlekać, lecz wziąć natychmiast jedną z buteleczek!

Dalszy ciąg jutro.

Czytajcie  
Wesołe Wiadomości  
Cena 10 groszy

# OWOC GRZECHU

Tragiczne dzieje, które wstrząsnęły całym światem

Brodzik wyszedł z młyna i myszkował dookoła po polach okolicznych, spodziewając się, że znajdzie młynarkę przy kopaniu kartofli, albo przy zniwach. Ale nie... Nigdzie jej nie mógł znaleźć.

Może będzie w gaiku? Poszedł tam, zaglądał za wszystkie krzewy i zarośla. Daremnie. Zajrzał nawet do lasów małowskich. Bezskutecznie.

Pobiegł dowiadywać się do chat okolicznych, rozsiansych dookoła.

Spróbował zasięgnąć języka u włościan, pracujących w polu.

Wszędzie odpowiadano mu to samo:

— O, już szmat czasu, jak Helziny nigdzie nie widać.

Natomiast jedna kobiecina — jedna jedyna — udzieliła jednak pewnych wiadomości. Rzekła mianowicie:

— Widziałam młynarkę wczoraj niedaleko młyna przy rzece. Prała bieliznę.

Brodzik pomyślał sobie:

— To już dobrze. Znajdę ją dziś wieczorem.

Poszedł więc narazie zpowrotem do domu.

Tymczasem doktorowa jeszcze nie wiedziała o śmierci męża. Córka nie powiedziała jej o tem wszystkim ani słowa.

Aż tu nagle rozległy się w kościółku czartkowskim dzwony żałobne. Tak dzwoniło zawsze wtedy, gdy ktoś zmarł w parafii.

To też, gdy tylko doktorowa usłyszała te dzwony, zapytała córkę:

— Ktoś to umarł?

— Nie wiem, mamusiu — odparła Lili cichutko, z wielkim trudem powstrzymując się od dźwięcznych jej gardło szlochów.

Matka zapytała:

— Czyś ty nie chora, dziecko?

— Nie, mamusiu — odparła — trochę mnie tylko głowa boli, ale to drobiazg...

— To dlatego, że daleki dniami przesiadujesz w domu. Powinnaś się trochę przejść. Ruch i świeże powietrze dobrze ci zrobią.

Lili nie mogła się dłużej powstrzymać... ale nie wybuchnęła łkaniem, uciekla z pokoju matki.

Ale cóż? Nie można było przecież ukrywać tej wjeści przed matką na dłuższą metę. Bo i jakże to uczynić?

Nie, na to już nie było żadnej możliwości...

Nazajutrz chora usłyszała pienia żałobne, ponieważ kościółek czartkowski był bardzo blisko willi doktora.

Ten smutny śpiew zbliżał się coraz bardziej. To ksiądz Stefan w otoczeniu dzieci z chóru kościelnego i asysty przybył, by zabrać zwłoki do kościoła.

Zwłoki ustawione były na dole na katafalku. W ogrodzie zgromadziło się sporo osób, aby wziąć udział w wyprowadzeniu zwłok.

Lili dopilnowała, aby okna były szczelnie zamknięte, licząc na to, że może jednak matka nie usłyszy...

Wiedziała dobrze, że tragiczna wieść nie da się dłużej ukrywać przed matką, pragnęła wszakże przynajmniej, aby odwlec to iak najdalej. Każda

chwila zyskana była cenna, bo to spokój, a każda — po oznajmieniu prawdy, to udręka i rozpacz.

Ludzie, przybyli do ogrodu, zachowywali się godnie i ze spokojem.

Kobiety szeptem odmawiały modlitwy. Słowem, nic nie mąciło zwykłego spokoju, jaki tu zazwyczaj panował.

Furtka od ogrodu była otwarta. Każdy kto przychodził lub wychodził nie potrzebował jej otwierać, nie czynił więc zwykłego łoskotu drzwiami.

Pomimo, że Lili, ocierając oczy, niemal co chwila wbiegła do matki i uspokajała ją, doktorowa wyczuwała aż nadto dobrze, iż stało się tu coś niezwykłego. Miała słuch tak wyostrojony podczas długich lat obłożnej choroby, że docierał do jej uszu głuchy szmer szeptów, rozlegających się w ogrodzie...

Zwłaszcza zastanawiał ją ów śpiew żałobny. Rzekła wreszcie:

— Lilusiu, ten zmarły, dla którego wczoraj uderzano w dzwony, musi chyba mieszkać tu w pobliżu.

Ponieważ zaś znała wszystkich okolicznych mieszkańców, wyliczała ich więc sobie w pamięci.

Tymczasem śpiew zbliżał się coraz bardziej.

— Tak, tak... Nie myślę się... Lada chwila będą przy naszym domu.

Rzeczywiście, wnet już tu byli... Byli i... nie poszli dalej... zatrzymali się... Cóż to mogło znaczyć? Chora struchlała...

Dalszy ciąg jutro.

## Urządnik starostwa śmiertelnie pobity w czasie gdy powracał z synem z lasu

Na szosie w odległości jednego kilometra od Bielska-Podlaskiego woj. białostockiego został onegdaj wieczorem pobity urządnik starostwa powiatowego Tomasz Piasecki, doznając 5 ran ciętych nożem oraz pęknięcia czaszki od uderzenia kłonicą po głowie.

Według orzeczenia lekarzy, niema nadziei utrzymania Piaseckiego przy życiu.

W wyniku zarządzonego natychmiast postępu, ujęci zostali w nocy sprawcy bestjałskiego pobicia, którymi są: 20-letni Teodor Przybyłowski, mieszkający wsi Grabowiec, gm. bielskiej oraz Stanisław Zalewski ze wsi Truski. Początkowo ujęty został Przybyłowski, który przyznał się do winy i wydal swego kompana Zalewskiego.

W toku pierwotnego dochodzenia ustalono, że pobicie urządника Piaseckiego miało miejsce w następujących okolicznościach:

Piasecki wraz z swoim synem udał się w godzinach popołudniowych na grzyby do lasu. W drodze powrotnej do domu przejeżdżający furmanką na szosie Stan. Zalewski wyskoczył z furmanki i dobywszy noża,

uderzył nim kilkakrotnie Piaseckiego, zaś Przybyłowski Teodor bił go kłonicą po głowie, powodując pęknięcie czaszki.

Tegoż dnia o godz. 15 ej minut 50 ofiara bestjałskiego napadu Tomasz Piasecki zmarł w szpitalu.

### Wyrwał przemocą torebkę

Na ul. Grochowskiej na przedmieściu miał miejsce bezczelny wybrzyk jakiegoś opryska, który wyrwał przemocą torebkę z rąk Bakowskiej Ireny, z os.

Pilsudy. Opryszek po dokonaniu kradzieży uciekł w kierunku ul. Białostockiej. W torebce znajdowało się 72 zł. i inne drobiazgi.

### Rozprawa nożowa na zabawie

Do Szpitala Miejskiego w Grodnie przywieziono nieklego Wojnasa Antoniego, zam. w maj. Druck pod Grodnem, który w czasie pobytu na za-

bawie weselnej we wsi Mańkowce, pow. augustowskiego został przeбитo nożem.

Stan rannego ciężki.

### Kradzież z werandy

Na szkodę Mojsiejewa Mitrofa, Północna 19 z werandy skradziono koc, wartości 45 zł.

### Nieuczciwy sublokator

Wolkow Mikołaj, sublokator Zytki Jana, Perea 18 okradł swego gospodarza zabierając z kufierka 65 zł. oraz pantofle, wartości 10 zł. i wydalil się w niewiadomym kierunku.

### Niesolidna robota

Gubczyńska Jadwiga Orzeszkowej 36 złożyła skargę w policji na właściciela farbiarni Blocha przy ul. Pocztowej za zniszczenie palta oddanego do przefarbowania.

### Znieważony urzędnik

Szulkes Aron, urzędnik Gminy Żydowskiej podczas zajęć służbowych został znieważony słownie przez Lewina Judela, zam. przy ul. Podgórnej 17.

## Do Rodziców!

### Rok Szkolny Nadszedł!

W obecnych, tak ciężkich czasach każdy może zaoszczędzić, kupując wszystkie potrzebne artykuły jak: podręczniki szkolne nowe (używane z rabatem do 50 proc.) przybory szkolne, kreslarskie, materiały piśmienne, teki, torbistery płócienne i skórzane po cenach fabrycznych tylko

### w Księgarni

### IBERSKIEGO

Dominikańska 29

Przy każdym zakupie dodajemy bezpłatnie bogate premje.

Nie wle co nuda kto abonuje książki w wypożycz. Iberskiego

### 8 budynków w płomieniach

We wsi Nowosiolki, gm. Mosty wybuchł pożar, który zniszczył 3 domy i 5 stodół, na szkodę Piecawicza Filipa, Misiuka Mikołaja oraz Misiuka Borysa. Straty wynoszą 2350 zł.

### Pobita

Mieczysław Miklaszewicz, zam. przy ul. Jagiellońskiej, dom własny w swoim czasie pobit dotkliwie Karolinę Helene, zam. przy ul. Tatarskiej 3. Pobita 4 tygodnie kurowała się w szpitalu i wobec tego sprawa przeciwko Miklaszewiczowi została z urzędu skierowana na drogę karną.

### Kradzież drzewa z traw

Na szkodę firmy leśnej „Szubin”, która Niemnem spławia na eksport drzewo z Nowogródka skradziono w czasie postoju w Grodnie 4 kłocę sosnowe, wartości 50 zł. Kradzieży dokonał niejaki Majewski Józef zam. przy ul. Stromej 11.

### Pastuszek podpalił sterty zboża

Na polach maj. Czerłona, gm. Skidel wybuchł pożar, który objął 2 sterty zboża, stanowiące własność dzierżawcy majątku St. Szycińskiego. Jak się okazało ogień zaprószył 10-letni pastuch Miłaszewicz Jan, który przyznał się do powyższego czynu.

### Licytacja koni wojskowych

W dniu 27 i 30 września o godz. 9-tej na pl. Skidelskim (rynek koński) odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji wojskowych koni wybrakowanych.

W razie niesprzedania wszystkich koni w dniach tych, ostateczna licytacja odbędzie się w dniu 4-X br. o godz. 9-tej w tymże miejscu.

### Uwaga!

Niniejszem komunikujemy, iż w

## RESTAURACJI EUROPA

z dniem 1-IX rozpoczęły się występy znanego rewjowego baletu

### „Cairo“

w programie

tańce choreograficzne

### Dancing towarzyski

Wstęp bezpłatny  
Orkiestra powiększona  
Kuchnia wyśmienita i tania,  
dania barowe od 30 gr.

Dyrekcja

### Z Teatru Miejskiego

Dzisiaj teatr nieczynny.

W sobotę dn. 28 bm. oczekiwana z ogólnym zainteresowaniem premiera słynnej na całym kontynencie sztuki W. S. Maugham'a „Święty Płomień”, która dzięki swej wyjątkowo głęboko pomyślanej fabule, ciekawemu problemowi miłości i zbrodni obiegła wszystkie wielkie sceny. Reżyserja A. Vorbroda.

W niedzielę dn. 29 o godz. 4.15 po połud. po cenach znizowanych kapitalna komedia „Stare wino” pełna humoru, wdzięku i beztroskiej pogody.

# WYGLĄDOWSCY W GRODNIE?

### Złosliwość gospodarza

Prener Chana, św. Mikołaja 1 zameldowała policji, że właściciel tegoż domu Halpern Lejba samowolnie rozebrał dach nad składzikiem, wynajętym jej do użytku.

### Ostatnie wiadomości z kina Polonji

Film „Ostatni Sygnal”, który jest jednym z najmocniejszych obrazów sezonu pójdzie w Polonji niestety tylko trzy dni. Zwracamy szczególną uwagę na ten film, gdyż na to pod każdym względem zasługuje.

Uwaga zbliża się premiera najnowszego filmu sowieckiego „Harmonja” jako artystyczny przebój, który wszędzie przechodzi z kolosalnym zainteresowaniem.

W nadprogramie — reportaż sowiecki z Birobidżanu.

### Nocny dyżur apteki:

Dzisiaj — Apteka Klinkowskiej na Plac Batorego 2, tel. 112.

### Szkolne fartuchy, kurtki, sweterki, gimnastyczne spodenki.

Najnowsze higieniczne kołnierzyki wojskowe.

### Kołdry watowane i na puchu.

SKARPETKI I POŃCZOCHY w dużym wyborze poleca firma

## HERKULES

Dominikańska 31

Wybór jakiego jeszcze nie było, posiada tylko Biblioteka Nowości przy księgarni E. Iberskiego Dominikańska 29

### PEWNOŚĆ I GWARANCJĘ dla wkładów oszczędnościowych znajdziesz

## w Komunalnej Kasie Oszczędności

Powiatu Grodzieńskiego

## „ORBIS”

Księgarnia „OGNIKO”

ul. Dominikańska, 18 tel. 105

Bilety kolejowe Informacje!

Czytajcie OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIEŃSKIE

### Dźwiękowiec Dominikań. 26 Apollo

DZIS Wstęp od 40 gr.

Wielkie przepiękne arcydzieło, zrealizowane wg oryginalnego pamiętnika naczelnika więzienia „Sing Sing” Lewisa Lawesa pod tytułem dwóch krótkich słów, które dzwonią, jak kajdany

## „SING-SING”



## SING-SING

(20,000 YEARS IN SING SING)

w rolach głównych:

Spencer Tracy  
Bette Davis

„SING SING” — Film, który jest wielkim, głębokim przeżyciem!  
To nie fantazja!  
To sama rzeczywistość!

Nadprogram:

Aktualja oraz dodatek.

### Nikt nikomu

nie pokazał jeszcze 14 największych gwiazd ekranu w jednym filmie teraz to czyni wytwornia Metro Goldwin Majer przedstawiając Sz. publiczności Kapitalny film który stanie się wkrótce największą sensacją Grodna szczegóły wkrótce!

dyr. kina „Lux”

### Dźwiękowe-Kino Polonja

Pocztowa 4

Wstęp 40 gr.

DZIS

Podwójny program

## SPEŁNIONE MARZENIA

## NOC DLA CIEBIE

W nadprogramie: Najnowsze aktualności

Początek seansów 6—8—10

### Kino „PALACE”

Orzeszkowej 14

Wstęp od 25 gr.

DZIS

Wielki podwójny program jakiego jeszcze nie było „Grzesznik” Przepiękny romans filmowy

### Bohaterski czyn

z niezwalczonym Tom Mixem i jego fenomenalnym koniem

### Kino Dźwiękowe Brygidzka 2

DZIS

## „LUX”

Początek seansów 12, 2, 4, 6, 8 i 10

Wstęp od 25 gr.

### Wielka sensacja Grodna

Wzruszający dramat szpiegowski najnowszej produkcji Foxa pt.

## TAJEMNICZA DAMA

Role gl.: MONA BARRIE, ROD LA ROCQUE

W nadprogramie ciekawe dodatki i tygodnik FOXA